

**Ceny ogłoszeń**  
za wiersz milime-  
trowy przed i złoży  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 50 proc., a świa-  
teczne 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniej 1 zł.  
Za zastrzeżenie mie-  
scu dodaje się 25%

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-  
nosi miesięczną

zł. 2.-

Redakcji, Ad-  
resacji i Dr-  
uczenia 1a

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

1.92.

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Marsa. Pocha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królew. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADZ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-15

## Marsz. Smigły-Rydz nawołuje do zaprzestania sporów Zjazd Związku Legionistów w Krakowie

KRAKÓW, 8. 8. Uroczystości zjazdowe w Krakowie rozpoczęły się w sobotę wieczorem. Po południu do Grodu Podwawelskiego przybył samochodem z Warszawy p. premier gen. Sławoj - Składkowski, a pociągiem pociąg z Kryniczy przyjechał ks. biskup połowy Gawlina.

Punkt kulminacyjny uroczystości zjazdowych rozpoczął się w niedzielę rano.

Rano przed godz. 8 na dworze udała się kompania honorowa z pocztą chorągwanym i orkiestrą na powitanie przyjeżdżającego na zjazd Marszałka Polski Edwarda Smigłego Rydza.

Na peronie zjawili się na powitanie p. premier Sławoj-Składkowski. Nadjeżdżającego Marszałka Polski wraz z

członkami rządu powitano hymnem narodowym, poczem p. Marszałek odebrał raport i przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Z dworca wprost Marszałek Smigły - Rydz udał się ze swą świtą na Błonia.

Wśród niemiłkających owacy, wśród powszechnego zapалу zebranych Marszałek dokonał przeglądu oddziałów legionowych i odebrał raport od dowódcy całości, a następnie od dowódcy kompanii honorowej, która powitała Marszałka przepisany honorami wojskowymi.

Po dokonaniu przeglądu Marszałek Smigły Rydz w towarzystwie p. premiera Sławoja - Składkowskiego, wice ministra gen. Kasprzyckiego oraz płk. Koca odszedł na miejsce, w którym stoi pamiątkowy obelisk.

Tutaj zgromadzili się członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu stanął wojewoda krakowski płk. Gnomski, dowódca O. K. gen. Łuczyński oraz przedstawiciele władz miejscowych.

Po skończonej mszy św. ks. biskup połowy Gawlina udzielił zebrany błogosławieństwa, a potem odprawił modły za pomyślność Najjaśniejszej Rzezypospolitej, Jej Prezydenta oraz członków rządu i wojska polskiego.

Zo modłach wielotysięczne tłumy zebrane na krakowskich Błoniach odśpiewały chóralnie pieśń: „Boże coś Polsko”.

Następnie w otoczeniu członków rządu i władz legionowych Pan Marszałek podszedł do obitej purpurą i zdobnej srebrnym Orłem Legionowym trybuny, skąd wygłosił przemówienie.

bicie, odrzucić wszelki fałsz!

Jestem głęboko przekonany, że wśród Was w obozie legionowym ta przyjaźń, która urodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieją.

Po przemówieniu Marszałek Smigły - Rydz wśród nie milknących okrzyków na jego cześć udał się pod Dom im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, gdzie przyjął defiladę oddziałów legionowych, a potem wraz z nimi udał się na Wawę, gdzie w krypcie pod Wia Srebrnych Dzwonów złożył hołd Wodzowi Narodu i Wskaznieliowi Polski.

### Podwójne życie inżyniera-architekta

WARSZAWA 8. 8. Od dłuższego czasu mieszkańcy Śródborowa, a szczególnie młode i przystojne zamożne kobiety, prześladowani byli przez jakieś tajemniczego bandytę, który dokonywał w nocy napadów. Ofiarą nieuchwytnego rabusia padło kilkanaście młodych kobiet.

Ostatnio w piątek wieczorem na przechodzącą żonę inżyniera Rozalię Skowrońską znów dokonano napadu. Jakiś wysoki mężczyzna wyrwał jej torbkę zawierającą czek na P. K. O. zdarł z palca drogocenny pierścionek z brylantem.

Ponieważ spodziewano się, że bandyta będzie chciał zrealizować czek to też wysłano do P.K.O. kilku wywiadowców.

Onegdaj do okienka PKO. zgłosił się wytworny pan, który przedstawił do realizacji kilka czeków. Ponieważ kasjer miał zanotowane numery zrąbanych Skowrońskich czeków, dyskretnie zawiadomił wywiadowcę. Wytworonego pana aresztowano. Wyraził wielkie oburzenie. W toku dochodzeń okazało się, że jest to inżynier - architekt Paweł Rappaport, właściciel willi. — Nadto zatrzymany inżynier przedstawił zaświadczenia, że zajmuje wysokie stanowiska w kilku poważnych przedsiębiorstwach budowlanych.

Przeprowadzono jednak rewizję w czasie której znaleziono przy Rappaportcie woreczek z brylantem Skowrońskich.

Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu aresztowanego. Znalezione tam kilkadziesiąt pierścionków i innych klejnotów, pochodzących z rabunku.

W ogniu krzyżowych pytań Rappaport zalał się i przyznał do popełnionych napadów. Decyzją sądowniczą osadzono go w więzieniu.

## Przemówienie Marszałka Smigłego-Rydza

Koledzy! Witam Wasz Zjazd Zbórka w rocznicę 6 sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni, która powstała i rozwijała się wśród wielkich wydarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą zmian, inne go wyglądu politycznego Europy i głębi duchowych już nie Europy, ale ludzkości. Wśród gromów przelatujących z jednego krańca Europy na drugi wśród błyskawic oświeclających miliony bitwy narodów i rzucających blask na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrósł piękna płonka żołnierskiej przyjaźni.

Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa była próbą naszej miłości toższości i tej Żołnierskiej przyjaźni.

Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych Zjazdów, szczególnie w czasie ostatnich lat życia Komendanta.

Najwyższym zaś i najpodnioslej- szym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla Komendanta, bez względu na to, czy był On z nami czy Go wśród nas nie było.

Był to najwyższy i najpodnioslejszy akcent, bo był to hołd dla Twórcy Niepodległej Polski, od którego postaci był wielki styl dokonanych przełomowych spraw polskich, na którego czele najwynioślejszym z pośród wszystkich polskich czoł, chmurzyła się największa

troska, jaśniała najtwardsza decyzja. Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego Zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem.

Dla oddania tego hołdu, razem z Wami przybyłem tutaj i to poza tym dającym akcentem przyjaźni żołnierskiej było przyczyną mego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych przed sobą zebranych kolegów, którzy wyszli z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy! Wiadomo Wam jest, że świat dziś przyżywa przejmującą dreszczę. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wrażliwość zabiegów i usiłowania, aby w tę przyszłość wejść w najsilniejszej postawie formie.

Każde państwo robi to na swój sposób, każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze; albo na co je stać.

Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzeżę nadprzyrodzone potęgi a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów?

Polska ma stokroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie.

Liczne pokolenie Polaków umierały nie mogąc wydzwignąć siły Polski. Tym razem większe nasze zadanie.

### Musimy podnieść całokształt życia polskiego na inny, wyższy styl

Nie jestem pesymistą Koledzy i dać leki jestem od wyrzeków, niemniej muszę stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywami.

Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przyżywały najwyższy rozwój myślny państwa nie mieli o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

Jak wyjść? Po pierwsze: Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała spokój zewnętrzny!

Po drugie: żelazna twarda bezwzględna ręką utrzymać ład, porządek, bez niebezpieczeństwa jutra w naszym życiu we wnętrzu.

Po trzecie: Mając pokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty, ideowy, karny zespół ludzi, którzy już mają dość kretych, za tchliwych dróg i własnych najgroźniejszych gier, albo tych, którzy młodzi wchodzi w życie i którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy oczadzonej doktrynerstwem, ten

## Dostojnicy jugosłowiańscy wyklęci z kościoła prawosławnego

BIAŁOGROD, 8. 8. Dziś rano we wszystkich cerkwiach prawosławnych było niezwykle przepełnienie na skutek zapowiedzi odczytania na rańnych nabożeństwach decyzji zgromadzenia Synodu, przekazującej trybunałowi kościelnemu i pozbawiającej wszelkich praw i przywilejów w łonie cerkwi do czasu ogłoszenia werdyktu przez trybunał 9-ciu członków rządu, przewod-

niczącego izby i 20-tu deputowanych z okręgu białogrodzkiego.

Odczytana w Białogrodzie lista osób, objętych klątwą tymczasową, rozpoczyna się od nazwiska premiera Milana Stojadinowicza, a kończy się na zwiaskiem jego brata, dep. Dragomira Stojadinowicza.

Analogiczne listy odczytane zostały w kościołach wszystkich diecezyj.



## ZE SPORTU

# Polonia, Brygada i Smigły zakwalifikowały się do rozgrywek międzygrupowych o wejście do ligi

W dniu wczorajszym zakończyły się grupowe rozgrywki piłkarskie o wejście do Ligi. W dniu 15 bm. rozpoczęła się już międzygrupowa mecz finałowa.

## Polonia—Union Touring 6:1 (2:0)

W I-szej grupie pierwsze miejsce zdobyła warszawska Polonia. Drużyna warszawska w decydującym spotkaniu pokonała wczoraj Union Touring w stosunku 6:1 (3:0).

## HCP.—Gryf 2:2 (1:1)

W Poznaniu H. C. F. gościł mistrza Torunia „Gryfa“, z którym zremisował w stosunku 2:2 (1:1).

## Brygada—Naprzód 2:1 (1:0)

W drugiej grupie finalistą została częstochowska Brygada, która w Lipinach zwyciężyła pewnie miejscowy Naprzód w stosunku 2:1 (1:0).

## Dobre wyniki NA MISTRZOSTWACH SZYBOWCOWYCH POLSKI.

Pierwszy dzień zawodów szybowcowych, otwartych w Inowrocławiu przyniósł wiele doskonałych wyników. Warunki atmosferyczne wskutek silnych prądów termicznych były sprzyjające dla szybowietwa. Szybowce holowane przez samoloty odczepiano na wysokości 500 m. Loty odbywały się na odległość i do celu.

Najlepszy wynik dnia osiągnął pilot Gaworski ze Lwowa na szybowcu SG. 3, który wylądował w Radomsku, przebywając odległość 205 gm. Pozostali piloci osiągnęli również bardzo dobre wyniki. P. Kasprzyk z Aeroklubu Lwowskiego na szybowcu „Orlik“ wylądował pod miejscowością Koszuba, przebywając 152 km. p. Matłowski na „Komarce“ pod Galiłowem 120 km., inż. Parezyński pod Łęczycą 105 km. i p. Wacnik pod Nowym Miastem 90 km.

W kategorii lotów docelowych dolecieli do Łodzi — 140 km. następujący piloci: Góra, Offierski, Kozieł, Kwiatkowski, Milicer, Kaczmarski, Czarnecki, Urban, kpt. Plaicher, kpt. Brzezina i pilot Zab...

## Revera—Unia 1:1 (1:0)

Stanisławowska „Revera“ grała wczoraj z Unią (Lublin), remisując w stosunku 1:1 (1:0).

## Smigły—WKS. (Grodno) 5:4 (4:1)

W Wilnie Smigły w ostatnim meczu pokonał WKS. (Grodno) w stosunku 5:4 (4:1) Smigły został mistrzem IV grupy.

## A. K. S.--Warszawianka 5:0 (4:0) Amatorski na czele ligi

Jedyny mecz ligowy odbył się w niedzielę na stadionie WF. i PW. w Chorzowie pomiędzy Warszawianką a Amatorskim KS. z Chorzowa. Zespół gospodarzy wystąpił w kompletnym składzie z tym, że w ataku miejsce Morcinka zajął Barczyk, Warszawianka przyjechała do Chorzowa bez Martyny z Jokssem i Grycem w obronie.

Wbrew przypuszczeniom, że A.K.S. nie jest w formie, chorzowianie zagrali pierwszorzędnie. Na czoło zespołu wybijał się atak, a zwłaszcza jego le-

wa strona Wostal — Piątek — Barczyk. Trzeba jeszcze dodać, że mecz niedzielny był dla A.K.S. szczególnie ważny, gdyż w pierwszej rundzie ligowej Warszawianka była drużyną, w której beniaminek poniósł porażkę.

Mecz zakończył się zwycięstwem A.K.S. w stosunku 5:0 (4:0).

Bramki strzelił: Barczyk — 2, Pytel, Wostal i Piątek.

W wyniku tych rozgrywek w tabeli ligowej prowadzi A.K.S. — 21 pkt. przed Cracovią — 19 pkt.

## Rekord Polski w rzucie młotem ustalił Węglarczyk

Wczoraj w Chorzowie znany lekkoatleta śląski, mistrz Polski w rzucie młotem Antoni Węglarczyk z Sokola chorzowskiego przedsięwziął próbę pobicia rekordu polskiego w rzucie młotem. Próba udała się. Węglarczyk uzyskał wynik 44.52 mtr., bijąc swój poprzedni rekord, wynoszący 44.00 mtr.

i niezatwierdzony jeszcze rekord Kocota z Tarnowskich Gór 44.35.

Na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie Fiedoruk z Wilna uzyskał w rzucie dyskiem nowy rekord Polski z wynikiem 46.36 mtr. Poprzedni rekord należał do Heliasza z Warty.

## Spotkania towarzyskie

Czeladzi KS. bawił w Piotrowicach gdzie spotkał się z miejscowym klubem sportowym, przegrywając w stosunku 2:4 (0:2).

Dla Piotrowic bramki zdobyli Szymba — 2, Bartuś i Wołny po 1. Dla C. K. S. — Dyrda.

Sosnowiecka Unia uległa Wawelowi (Nowa Wieś) w stosunku 4:8 (2:4).

Bramki zdobyli Herisz I — 3, Herisz II i Cyganek po dwie oraz Szantera jedną.

## Zebranie członków

WSS. w CZĘSTOCHOWIE.

Ważne zebranie sędziów delegatury W. S. S. Zagłębia w Częstochowie po burzliwym przebiegu, wybrało zarząd w osobach pp. Kocińskiego, Helmana, Hermana, Gitlera i Świdarskiego. Wybrani członkowie zarządu wyłonili z pośród siebie przewodniczącego.

## Kucharski wraca DO KRAJU.

Komisja sportowa PZLA. na sobotnim nadzwyczajnym zebraniu postanowiła za bronić Kucharskiemu dalszych startów zagranicą. O powyższej uchwale PZLA. zawiadomij telegraficznie Kucharskiego, który przebywa obecnie w Sztokholmie. Tak więc zapowiadany start Kucharskiego w Malmö w dniach 12 i 13 bm. nie dojdzie do skutku.

Powodem nagłej decyzji związku jest wyczerpanie przez Kucharskiego kontyngentu, dozwolonych przez federację międzynarodowych startów zagranicznych. Zawodnikom wolno przebywać zagranicą rocznie zaledwie 21 dni.

Kucharski limit przekroczył i PZLA. w obawie przed dyskwalifikacją, wydał polecenie powrotu do kraju.

Kucharski będzie mógł zostać jeszcze przez kilka dni w Szwecji, ale pod warunkiem, że nie będzie startował.

O powyższej decyzji został również zawiadomiony Szwedzki Związek Lekkoatletyczny.

## Sipiński w Ostrowcu TRENUJE PIĘŚCIARZY.

Sipiński, czołowy pięściarz Warty i wielokrotny reprezentant Polski przybył do Ostrowca Świętokrzyskiego, gdzie otrzymał posadę w Zakładach Ostrowieckich.

Sipiński obejmie w przyszłym tygodniu treningi sekcji pięściarskiej KŻO.

## Piłkarze emigracji zwyciężyli REPREZENTACJE ROBOTNICZA POLSKI 3:1.

W Lens rozegrany został mecz pomiędzy reprezentacją piłkarską klubów robotniczych Polski, a reprezentacją polskiej emigracji. Zwyciężyła emigracja w stosunku 3:1 (2:1).

Reprezentacja robotnicza przegrała nie zasłużenie, gdyż miała prawie przez cały czas przewagę nad przeciwnikiem.

## Przy głośniku

DIALOG O NIEBIE GWIAZDZISTYM.

Poczynając od dnia dzisiejszego Polskie Radio nadawać będzie w kilku odcinkach stałe o godz. 21.45 dialog o niebie gwiazdzistym, którego autorem jest Antoni Cwojdzinski. Audycja ta zatytułowana została „Wieczory sierpniowe“ a traktować będzie w formie popularnej i przystępnej o zmianach astronomicznych w sierpniu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

## Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

58. Poprowadził ją do przygotowanego stolika w kącie sali. Nie znajdował się on zbyt blisko orkiestry i robił bardzo miłe wrażenie. Estella rozejrzała się i dała wyraz swemu zadowoleniu.

— Moje ostatnie dni wolności — westchnęła — jestem bardzo niezadowolona, ale na pewien czas będę musiała żyć życiem tych innych ludzi. Mnie dane do towarzystwa i chodzić na te głupie przyjęcia o których się codziennie czyta i ja lubię być sobą. Nie lubię przyjmować zaproszeń na parę tygodni i nie wiedzieć, kto będzie obecny na takim przyjęciu. Zawsze mnie to nudzi, a jednak przez pewien czas tak być musi.

— Cóż się stało? — zapytał. — Ojciec wynajął teraz Cruton Touse na trzy miesiące. Przeprowadzamy się tam natychmiast.

— Cruton House! — zawołał — ależ przecież to jest największy dom w Londynie.

— Sama nie będę miała żadnych kłopotów, tłumaczyła. — Przyjmujemy cały sztab służby gospodyni i osobe

będące czemś w rodzaju sekretarza do spraw towarzyskich.

— To wszystko nie wygląda na pani ojca — zauważył.

— A nie wygląda, ale przyszło mi do głowy, że prowadzenie otwartego domu pomoże mi do wykonania jednego z jego wielkich planów. Co do mnie to nie jestem tego tak bardzo pewna. Z tego, co wiem o angielskich politykach, nie wydaje mi się, aby można było na nich wpływać środkami towarzyskimi. To samo dotyczy bankierów.

— Każdym razem, — rzekł Marek, — wydaje mi się, że jest się w korzystniejszym położeniu, mając możliwość zetknięcia się na gruncie towarzyskim z tymi wszystkimi ludźmi. Ale co mnie zdumiewa to że pani ojciec zmienia tak zupełnie i tak nagle swój tryb życia.

Estella zajęła się przez chwilę wyborem potraw, przejrzała przygotowane menu i wyraziła swoje zadowolenie, robiąc tylko jedną drobną poprawkę. W milczeniu jadła „delice de mai son“. Gdy skończyła, pochyliła się w tył na krześle i uśmiechnęła do swego

towarzysza.

— Zdaje mi się — rzekła — że jeden z obecnych projektów mego ojca ma dla niego większe znaczenie, niż wszystko, do czego przedtem dążył w życiu. To nie jest tylko kwestia zarobku, chociaż naturalnie i zarobek będzie olbrzymi. Pan chyba wie, co to jest?

— Słyszałem, że chce on finansować ojczyznę Andropulo — odpowiedział Marek.

Skinęła głową.

— O to właśnie chodzi — przyznała. — Nęci go ogrom tego przedsięwzięcia; fakt, że wstępuje na zupełnie nowy teren spekulacji. Sądję, że to właśnie — dodała spoglądając z zainteresowaniem, jak dolewano śmietany do barszczu — również i mnie pociąga.

— Ten zmysł handlowy nazwałby najbardziej naturalną manją u dziewczynki w pani wieku — rzekł z pewnym smutkiem w głosie.

Roześmiała się.

— Później będzie dość czasu na inne rzeczy. Jeśli mam powiedzieć prawdę, jesteśmy już bardzo blisko końca. Ojciec mówił zawsze, że gdy Dromerja stanie się samodzielnym królestwem, wyda mnie za mąż za ks. Andropulo a sam zostanie premierem. Oto, dlaczego interesujemy się oboje tak bardzo księciem Andropulo.

— Ma pani ochotę zostać królową?

— Miałoby to swoje dobre strony. Nie miałabym żadnej współzawodniczki ani niczego w tym rodzaju. Jedynym kłopotem jest to, że książę Andropulo jest taki, jak większość młodych ludzi, którzy zostali na pewien czas po-

zbawieni swego królewskiego otoczenia. Paryż stał się dla niego duchową ojczyzną... i zapomniał o całym roman tyzmie swej młodości. Naprzykład wie on o wiele więcej o restauracjach i kafeletach Paryża aniżeli o starych miastach Dromerji.

— To widać — potwierdził z zapałem Marek.

— Szkoda, że pan go nie lubi — szepnęła — pod pewnymi względami jest on młodzieńcem bardzo godnym szacunku i przede wszystkim bardzo dobrym synem... Czy naprawdę spóźniłam się dziś wieczorem? Nie moja wina. Ojciec przyjechał z Creydon na pół godziny przed moim wyjściem z domu. Wrócił z Paryża aeroplanem i był bardzo niezadowolony z wiadomości, jaką do ministra spraw wewnętrznych nie zastał po przyjeździe. Musiał iść zaraz moge powiedzieć, abym nie lubiła Anglii — ciągnęła w zamyśleniu — tak dalece, jak przypuszczałam z początku, ale jej oficjalne sfery zdradzają stanowczo najbardziej oplakane chęci do krepowania swobody ludzkich czynów.

— Pojęcie pani ojca o wolności czynów może być uważane za nieco zbyt szerokie — zauważył.

Oczywista Marka na chwilę blśnieła. — Myśli pan o tym biedaku Brennanie? Tak, przyznaję, że ojciec postąpił trochę za gwałtownie.

— Czy pani sądzi, że to Brennan jest przyczyną obecnych kłopotów — zapytał Marek — omal, że zapominałem o nim aż do dzisiejszego wieczora.

d. o. n.



## Dajemy głos

# Kursy przysposobienia rolniczego

dla drobnych rolników i działkowców prowadzone są w Zagłębiu

Specyficzny charakter powiatu łączy z tym, gdzie obok kipiących gwarów i stukotem maszyn gmachów fabrycznych i kopalnianych, drobny rolnik uprawia swoje wąskie zagórki, gdzie obok nowoczesnych gmachów, żyje bezrobotny w lepiance — sprawi, że powiat z natury bogaty, pozostaje oprócz bezrobotnych, dziesiątki drobnych rolników, wędrujących na swe kawałki ziemi. Nie potrafią oni odpowiednio ziemi tej wykorzystać, brak im bowiem wykształcenia rolniczego.

Troska o los drobnych rolników włączyła właśnie prof. Mikułowskiemu — Pomorskiego do utworzenia specjalnej akcji działającej wśród młodzieży, zwanej „Przysposobienie rolnicze”.

Jak akcja ta okazała się życiowa, świadczy fakt iż w roku 1926 przystąpiło do niej około 202 uczestników, zaś w roku 1936 t. j. po 10 latach ilość uczestników „Przysposobienia rolniczego” osiągnęła cyfrę około 100 tysięcy.

Wzrost w okresie 10 lat wyraża się liczbą 500 razy większą.

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych na terenie pow. Bedzińskiego, akcję tę prowadzi od 1932 roku, przy czym rok rocznie kilkadziesiąt młodzieży obojga płci zdobywa wiadomości fachowe i specjalizuje się w tym czy innym kierunku.

Akcja Przysposobienia Rolniczego prowadzona jest zespołowo i konkursowo, to znaczy: organizuje się zespół złożony z 9 osób, który wylania ze sobą przodownika opiekującego się zespołem. Zespół obiera sobie jeden temat do produkcji, aby się w tym kierunku wyspecjalizować i ten kierunek poznać.

W akcji „Przysposobienia Rolniczego” prowadzone są 4-ry kierunki pracy a mianowicie 1) Produkcja roślin na a) uprawa ziemniaków, b) kukurydzy, c) buraków, marchwi d) pastewnych i innych na obszarze — 100m<sup>2</sup>. 2) Produkcja ogrodnicza: a) ogródek z 5-ciu roślin na 100 kw. b) uprawa specjalna: pomidorów, kapusty lub tp. c) uprawa ziół lekarskich, d) hodowla 3-óch jagodowych. e) Sadownictwo, pielęgnacja i tp. na obszarze — 100 m. kw. 3) Produkcja zwierzęca, w chowie: a) świń, cieląt, kur, królików, pszczoł, jedwabników, ryb lub innych futerkowców — od 1 sztuki zwierz.

4) Tematy ekonomiczne: a) rachunkowość rolnicza, b) estetyka gospodarstwa, c) Spółdzielczość, d) przetwórstwo, e) zbiór tych ziół lekarskich.

Otóż zespół pod przewodnictwem przodownika, przystępuje do systematycznej pracy, nad samokształceniem się rolniczym, trwającym 3 lata.

Po dobrym zakończeniu prac z pierwszego roku (uprawa ziemi, siewy i wiadomości teoretyczne), zespół przystępuje do tematu ogrodniczego, np. ogródek warzywny na 100 m. kw. o 5-u roślinach, złożony z pomidorów, kapusty buraków, fasoli i ogórków.

Teraz zespół uświadomiony w produkcji roślinnej rolniczej i ogrodniczej przystępuje w roku trzecim do trzeciego stopnia pracy, a mianowicie do hodowli i obiera sobie za temat np. cnów królików, szynszeli lub angorów i tu przez całoroczną pracę poznaje znów całokształt życia i hodowli zwierząt domowych.

Zespołom pozostawia się maksimum samodzielności i inicjatywy. Zespoły organizowane są przy: 1) kółkach rolniczych, 2) kółkach gospodni wiejskich, 3) kółkach młodzieży wiejskiej, 4) świetlicach, 5) związkach strzeleckich, 6) katolickich stowarzyszeniach młodzieży, 7) ogródkach działkowych lub przy szkołach. Wiek członka zespołu winien być nie niższy niż 16 lat, a nie przekraczać 30.

Brak gruntu nie przeszkadza, gdyż młodzież bezrolna może się zająć hodowlą królików angorskich, zbieraniem

ziół lekarskich, przetwórstwem, higieną, spółdzielczością itp.

Zespół nie daje żadnych świadczeń poza kosztami produkcji, otrzymuje zaś broszury tematowe, zeszyty oraz dwutygodnik „Przysposobienie rolnicze”. Wymagane jest natomiast: pracowitość, chęć do pracy, obowiązkowość i prawość charakteru.

Wybitniejsze jednostki po ukończeniu 3-ich stopni pracy w przysposobieniu, otrzymują stypendia do szkół rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych

czy spółdzielczych.

Okręgowa T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Bedzinie, ul. Sączewska, gmach starostwa przyjmuje już zgłoszenie zespołów do pracy na rok 1938. Instruktor przysposobienia rolniczego urzęduje i udziela wskazówek w każdą środę w godzinach urzędowych pod adresem wyżej podanym w pokoju nr. 2.

JAN JELONEK

Instruktor Przysposobienia Rolniczego przy O.T.O. i K.R. w Bedzinie.

## Szajkę przemytników zlikwidowano w Sosnowcu

Onegdaj w Sosnowcu została wykryta przez miejscową placówkę straż granicznej szajka przemytników, która swym zasięgiem obejmowała większe miasta w Polsce.

Na czele szajki przemytniczej stał Abram Kantor wraz ze swą żoną zamieszkanymi w Sosnowcu.

Kantor był głównym odbiorcą przemycanego przez zieloną granicę towaru, który następnie odsprzedawał osobom z Krakowa, Lwowa i t. p.

W czasie przeprowadzonej w mieszkaniu Kantora rewizji znaleziono 32

kg. sacharyny, 10 kg. kamieni i 20 kg. trybek do zapalniczek oraz dużą ilość gotowych zapalniczek.

Jednocześnie straż graniczna aresztowała 10 osób z Zagłębia, Lwowa i Krakowa, współdziałających z szajką przemytniczą.

Ujęto również dwóch przemytników, którzy w czasie rewizji natknęli się w mieszkaniu Kantora na straż graniczną.

Odebrano od nich po 6 kg. sacharyny. Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sadowo-sledczym.

## Postrzelił sąsiada w nogę

### Krwawy finał zadawnionej urazy

Mieszkaniec Sosnowca, niejaki Słazak, (kolonia Zuzanna 14) czuł od dawna urazę do zamieszkałego w sąsiedztwie domu Władysława Wójcika.

Słazak, który niezbyt dawno powrócił z Francji spotkał wczoraj przed po-

łudniem na ulicy swego antagonistę. Nie mówiąc ani słowa wyjął rewolwer i strzelił, trafiając Wójcika w nogę.

Postrzelonego przewieziono do szpitala, a Słazakiem zajęła się policja.

## Pijani awanturnicy zaczepiają przechodniów

### Krwawa awantura przy ul. Dębowej

W ub. sobotę około godz. 11-ej wieczorem na ulicy Dębowej w Sosnowcu pijani osobnicy Stanisław Kosiecki, Tadeusz Mydlański, Stanisław Kulawski i Kazimierz Krzemiński zaczęli przechodzących drogą Stefana Bielawskiego z żoną Stanisławą i Bolesławą Stepnią, zamieszkałych przy ul. Dąbrowskiej.

Wynikła kłótnia, a następnie bójka na noże, w czasie której pokłuci zostali Bielawski wraz z żoną i Mydlański.

Wezwane pogotowie przewiozło rannych do szpitala. Okazało się, że dość poważnie został ranny Tadeusz My-

dlański, który ma głęboką ranę na szyi. Stan małżonków Bielawskich nie budzi obaw.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Na ul. Matejki 10 w Sosnowcu pobity został Adam Magiera, którego przewieziono do szpitala.

Miedzy braćmi Henrykiem i Edmundem Stychnami wybuchła bójka, w której obaj bracia odnieśli obrażenia. Przewieziono ich do szpitala.

## Wiadomości bieżące

Poniedziałek 9 Sierp.  
Dziś: Romany  
Jutro: Wawrzyniec  
Wschód słońca: 4.08  
Zachód słońca: 19.14

KINA W SOSNOWCU:  
ZAGŁĘBIE: Alotria  
PATRIA: „Król żebaków”  
EDEN: King Kong  
RIALTO: „Dziewczeta w Mundurkach” i „Rapsodia Bałtyku”

### Złot T. U. R-u.

W DĄBROWIE

W dniu wczorajszym odbył się w Dąbrowie w parku miejskim Złot T. U. R. z powiatów: bedzińskiego, wierciańskiego, olkuskiego, częstochowskiego oraz części krakowskiego, i Śląska.

Przemówienia między innymi wygłosił wiceprezydent Cuijaj, b. poseł Piotrowski i delegatka T.U.R. z Frankfurtu, po czym odbyły się zawody sportowe, popisy chorów itp.

### Z ZAŁOBNEJ KARTY.

#### Pogrzeb ś. p. Jarzyńskiej

W dniu wczorajszym po południu odbył się w Sosnowcu pogrzeb ś. p. Karoliny Jarzyńskiej, żony współpracownika drukarni „Expressu Zagłębia”.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z domu żałoby przy ul. Krzywej, prowadzony przez ks. Łopacińskiego na cmentarz parafialny w Sosnowcu.

W konduście poza mężem i najbliższą rodziną Zmarłej postępowali przyjaciele i liczni znajomi oraz przedstawiciele związku drukarzy i współpracownicy naszej drukarni.

#### Komunikat z GIELDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 94/37. Fabryka kafl i wyrobów garncarskich w Kartuzach poszuka je od zaraz energicznego pracownika kaflarskiego umiającego samodzielnie prowadzić warsztat kaflarski i garncarski, obozanego z fabrykacją kafl, polewaniem kafl, zestawianiem polewy oraz paleniem pieca. Firma reflektuje na siłę fachową z kilkuletnią praktyką zawodową. Wynagrodzenie od 90 do 40 zł. tygodniowo i wolne mieszkanie. Reflektant musi prowadzić nadzór nad czynnościami pracowników fabryki oraz posiadać znajomość sprzedawania kafl.

Nr. kol. 95/37. Fabryka Lokomotyw w Chorzowie poszukuje dwóch spawaczy elektrycznych posiadających pierwszorzędne kwalifikacje. Płace powyżej 1 zł. za godzinę, plus akord.

Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami kierować pod adresem: Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr. 9.

#### Nowe stowarzyszenie w Czeladzi

W tych dniach zostało zorganizowane stowarzyszenie rzemieślników chrześcijan w Czeladzi. Na organizacyjne zebranie przybyło ponad 30 osób, reprezentujących różne branże rzemiosła. Zebrani po zapoznaniu się ze statutem postanowili powołać do życia stow. rzemieślników chrześcijan w Czeladzi.

Na zebraniu wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Br. Szlauek — prezes, J. Witwicki i R. Gąsior — wiceprezesi, J. Herman, St. Zawiazała, Wł. Witkowski, bud. St. Walo, St. Łakomik i Antoni Mokroski.

Komisja rewizyjna pp.: A. Nowakowski, R. Gancek, Sz. Trzaski, St. Łeszczyński i A. Skoczny.

#### ZŁOTA POLSKA JESIEŃ W JASTRZĘBIE ZDRÓJU.

Jastrzębie Zdrój znajduje się obecnie w przededniu sezonu jesiennego, cieszącym się corocznie olbrzymim powodzeniem. Jeżeli mówimy o pięknej złotej polskiej jesieni to powiedzenie to zastosowane do uroczego zakątka podgórskiego, parły uzdrowisk śląskich Jastrzębia Zdroju, posiada treść wyjątkowo prawdziwą i istotną wieloletnią tradycję.

Pogoda słoneczna, nie upalna, piękno krajobrazu na tle wspaniałej sceny przyrody pobliskich Baskidów, balsamiczne powietrze dzięki lesistym okolicom, oddalenie od zgiełku ośrodków przemysłowych, spokój dni jesiennych kojąco i idealnie działających na nerwy osób szukających wypoczynku, łagodność podgórskiego klimatu poszukiwana przez serce chorych — oto fragmenty atrakcyjności Jastrzębia. Zdumiewające wyniki lecznicze kąpiei wód Jastrzębia w świetle opinii powag balneologicznych ligie na leczenia, prawdziwie europejska modernizacja urządzeń kąpielowych, tanie i wyjątkowo jesiennych ryczałtów kuracyjnych, sprawiają, że frekwencja w Jastrzębie Zdroju rośnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. Złota polska jesień Jastrzębia nie zawiodła nigdy tysiącnych rzeszy kuracjuszy, spieszących obecnie licznie po świeży zapas nowych sił.

#### Czy jesteś członkiem L. O. P. P.



## Drobny pożar W BĘDZINIE.

W Będzinie wybuchł pożar przy ul. Mo-  
drzejowskiej 82 w szopie Joska Weinera  
gdzie mieściła się kuźnia. Przybyła stra-  
ż ogień ugasiła, tak, że spłonął tylko czę-  
ściowo dach. Straty wynoszą około 700 zł.  
Pożar powstał od pozostawionego w kuź-  
ni żarzącego się węgla.

## RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 9 sierpnia  
6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.16 Gim-  
nastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik  
poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu  
i hejnał z Krakowa 12.23 Dziennik połud-  
niowy. 12.15 Pogadanka 12.25 Płyty 12.40  
Od warsztatu do warsztatu 13.00 Przerwa  
13.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Pog-

danka 16.15 Arie i pieśni wykona Iza Ro-  
la 16.45 Odezyt 17.00 Zespół Salonowy 17.50  
Pogadanka 18.00 Skrzynka techniczna  
18.10 Program na jutro 18.15 Płyty 18.40  
Cygaro — pogadanka 18.50 Ogólne wra-  
żenie z Marszu Szlakiem Kadrówki 19.00  
Audycja strzelecka 19.40 Pogadanka spo-  
rtowa 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Kon-  
cert rozgrywkowy 21.45 Wieczory sierpnio-  
we — dialog 22.00 Koncert symfoniczny  
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wie-  
czornego Przegląd prasy i komunikat  
meteorologiczny. 23.00 Programy lokalne

### KATOWICE.

Poniedziałek, 9 sierpnia.  
6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03  
Muzyka ludowa. 12.15 Wiadomości bieżą-  
ce 12.20 Życie kult. Śląska. 12.40 Płyty gra-  
mofonowe. 15.30 Poradnik sportowy 15.45  
Wiadomości giełdowe. 16.00 Ogródnik śla-  
ski. 18.10 Program na jutro. 18.15 Czeska  
muzyka symfoniczna. 18.45 Wiadomości  
sportowe lokalne.

## Kino „RIALTO“, Warszawska 18

Największa tragiczka ekranu.

Artystka z Bożej łaski

DOROTHEA WIECK w wielkim arcyfilmie europejskim

## DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH

II film

Maria Bogda i Adam Brodzisz w przepięknym filmie polskim

## RAPSODIA BAŁTYKU

Pocz. I sean. o 5.30 w niedzielę o 3

### DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

Na ogólne żądanie publiczności wznowienie!

## Król żebraków

w rolach głównych

JEANETTE MAC DONALD i DENNIS KING

BILETY OD 25 GROSZY

### Kino-Teatr

### „PATRIA“

L. Marcinkowski

I S-ka

w Sosnowcu

dawniej kino „Palace“

## Antoni Hram

# UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszenie początku powieści).

Dwóm inżynierom Haczewskiemu i  
Burskiemu udało się wynaleźć maszynę  
napalającą na odległość. Niestety maszyna  
ta, jak ją nazwali „beha“, została im wy-  
kradziona przez członków wywiadu os-  
tannego niejakiego Grybskiego vel Gu-  
termana i Beatę Krynicką, której udało  
się ponadto uwiązać romans z Burskim.

Przy wywalcach pozostała tylko ma-  
ła, ale najważniejsza część maszyny. Pow-  
tórna próba wykradzenia tej części za-  
kończyła się śmiercią Grybskiego w ató-  
regu willi zamieszkiwali chwilowo Bur-  
ski i Haczewski. W kilka dni potem Ha-  
czewski został porwany na ulicy i wy-  
wieziony z Poznania.

Policeja pod zarzutem morderstwa a-  
resztowała Burskiego.

— 000 —

130.

Grochulski nie był człowiekiem za-  
bobonnym, a jednak wiele już razy  
miał okazję przekonać się, że ów pod-  
świadomy, wewnętrzny niepokój, jaki  
nachodził go często, zawsze zwiastuje  
jakieś niepowodzenie. Starł się to  
niejednokrotnie wytłumaczyć w jakiś  
naukowy sposób, ale ponieważ jego  
wiedza nie sięgała tak daleko, musiał  
zadowolić się tylko stwierdzeniem samego  
faktu.

— Coś się święci — pomyślał. —  
Kto wie czy Świder nie nabłł znów w  
butelkę Rachmila, jeśli ten nie sprzą-  
tnął go odrazu. Albo ten chytry stu-  
dent... — niepokoił się przyspieszając  
kroku. Dla ostrożności wydobyl z kie-

szeni rewolwer i trzymał go przy so-  
bie w pogotowiu.

Grochulski, dotarłszy szczęśliwie  
do głównej piwnicy, w której zamiesz-  
kiwał wraz z Gutermanem, zdziwił  
się, zastawszy drzwi zamknięte na  
kłódkę. Dowodziło to niebezpieczeń-  
stwa, że Rachmil opuścił piwnicę.

— Przecież jest późna noc i powi-  
nien w tej chwili spać na swojej przy-  
czy — pomyślał ze wzrastającym nie-  
pokojem. — Cóżby to miało znaczyć?

Grochulski zamyślił się. Nawet naj-  
gorsze, najbardziej fantastyczne prze-  
czucia wydawały mu się w tej chwili  
możliwymi. Zgasł latarkę i bał się po-  
ruszyć z miejsca, aby nie wpaść w  
nastawione nań sidła. Nie śmiał Rach-  
mila posadzać wręcz o zdradę, a jed-  
nak ta myśl nasuwała mu się uparcie.

— Kto wie, czy idąc za przykładem  
Świdra, nie pokusił się o uwolnienie  
Haczewskiego i studenta? Byłoby to  
tym więcej prawdopodobne, że Gut-  
erman był na tyle przebiegłym, aby prze-  
widzieć, że on, szef wywiadu i jego  
bezpośredni przełożony, zamierzają  
sprowadzić go z przed nosa ową bajon-  
ską sumę.

— Tak, Rachmil mógł skorzystać z  
tego, że miałem powrócić dopiero ju-  
tro — rozmyślał dalej. — Miał więc  
aż nadto czasu, aby doprowadzić do  
czyn swój piekielny zamysł.

Wprawdzie łatwo było sprawdzić,  
czy tego rodzaju przypuszczenia odpo-  
wiadają prawdzie, udając się do pi-  
wnicy więźniów, jednakże przeczony

szef wywiadu obawiał się to uczynić  
w przewidywaniu podstępów.

— Zaczekał jeszcze — zdecydował  
siadając na niewielkim kamieniu, któ-  
ry namacał w pobliżu.

Pomimo tego rodzaju przykrych  
myśli, Grochulski pocieszał się jeszcze  
tym, że Rachmil, jeśli istotnie pokusił  
się o zdradę, nie sprowadzi mu prze-  
cież na kark policji, gdyż i jemu gro-  
ziłaby równie sroga kara. — Prostu  
wymusił okup i ulotnił się w niewia-  
domym kierunku — monologował dalej.

Ale tego rodzaju przypuszczenia  
nasuwały wnet nowe wątpliwości. —  
Kto wie, czy Guterman, ten mściwy i  
przebiegły człowiek nie zechce z jednej  
strony pomścić doznana krzywdę, a z  
drugiej zabezpieczyć się przed niebez-  
pieczeństwem, jakie w przyszłości mo-  
gło mu zagrażać ze strony jego Gro-  
chulskiego. W takim razie nie zawaha  
się unieszkodliwić mnie raz na zaw-  
sze. A może to uczynić osobiście lub  
przez zawiadomienie policji anonimem  
o miejscu mego ukrycia — rozważał z  
gorączką, która zalewała mu serce.

Teraz dopiero przypomniał sobie  
że dotąd trzyma pod pachą pudełko z  
planami „behy“.

— A nużby moje przypuszczenia o-  
kazały się płonne i Rachmil nadszedł  
w pewnej chwili — pomyślał. — W ta-  
kim razie łatwo mógłby się domyślić,  
co zawiera to blaszane pudełko. Trze-  
ba go gdzieś ukryć.

Grochulski powstał z kamienia, za-  
palil latarkę i rozejrzawszy się wokół  
wsunął plany w wąską szczelinę muru.  
— Tujaż nikt ich nie może zauwa-  
żyć, a zresztą na razie i tak się  
stać nie oddalę — pomyślał, po czym  
znów usiadł na tym samym kamieniu.

Minuty niespokojnego oczekiwania  
przedłużały mu się w nieskończoność.  
W dodatku oblegały go coraz to nowe  
myśli, pełne trwożliwych przeczuć,  
którym nie potrafił przeciwstawić nie-  
złomnej woli i wiary w swoją szczęśli-  
wą gwiazdę, jaka mu zawsze dotąd

przyswiecała. Począł coraz więcej  
wątpić, aby Rachmil znajdował się do-  
tąd w podziemiach, lub wogóle miał  
zamiar jeszcze tutaj powrócić.

— Nie mogę tutaj siedzieć całymi  
godzinami, a może nawet dniami —  
powiedział prawie głośno, decydując  
się na osobiste sprawdzenie swych  
pierwotnych przypuszczeń.

Z tym postanowieniem ostrożnie  
ruszył głównym chodnikiem w stronę  
piwnicy Haczewskiego. Gdy znalazł  
się na miejscu, spotkała go nowa nie-  
spodzianka. I te drzwi były starannie  
zamknięte na kłódkę i nie nie świad-  
czyło napozór, aby więzień został wy-  
puszczony na wolność.

— To ciekawe — mruknął, stając  
bezwładnie i niewiedząc co począć. —  
Czyżby znów Rachmila zwabiono w  
jakąś pułapkę — przypomniał sobie  
wypadek z przed niespełna tygodnia.  
— Nie, to niemożliwe! — odrzucił to  
niedorzeczne przypuszczenie. — Zresz-  
tą sprawdzimy to niebawem. — Po-  
spiesznie wyjął z kieszeni pęk precy-  
zyjnych wytrychów i z wprawą wła-  
mywacza otworzył kłódkę.

Kiedy ostrożnie wszedł do wnętrza  
piwnicy, przekonał się, że nie zastał  
tutaj żadnej zmiany. Haczewski leżał  
na swoim posłaniu, pogrążony w głę-  
bokim śnie i nie nie wskazywało na to  
aby Guterman mógł pokusić się o zdra-  
dę swojego szefa.

Dla pewności Grochulski zajrzał je-  
szcze do następnej piwnicy, gdzie u-  
więziono Ruteckiego, lecz i tutaj za-  
stał to samo, co w więzieniu inżyniera  
Student, jak tamten, leżał na słomie,  
tylko, że w chwili, gdy piwnica wypel-  
niała się światłem, otworzył oczy i na  
współ senne spojrzenie zatrzymał na  
Grochulskim.

d. c. n.

**Popyt na mieszkanie wzrasta**  
o ile jest ono zbudowane nowoczesnie, a w  
szczególności, jeżeli lokator może korzystać  
ze wszystkich wygod, jakie daje **energia**  
**elektryczna.**

w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.  
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

## KINO „ZAGŁĘBIE“

DZIŚ!

Najpotężniejszy film polski

DZIŚ!

# Płomienne serca

W rol. gl.

ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, M. CYBULSKI, HALINA KAMIN-  
SKA, Z. LINDORFOWNA, WĘGRZYN, JUNOSZA-STĘPOWSKI i in.

Początek o godz. 3.30.

## KINO „EDEN“

DZIŚ!

Największe arcydzieło p/g powieści E. Wallace'a

DZIŚ!

# KING KONG

W rol. gl. FAY WRAY, R. ARMSTRONY i olbrzymia 23 mtr. małpa

NADPROGRAM:

Największa sensacja sportowa tego roku jedyny autentyczny przebieg  
walk o mistrzostwo świata pomiędzy

JOE LOUIS contra BRADDOCK

Początek I seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 15.30

## DROBNE OGŁOSZENIA

NOWAK SZCZEPAN zgubił książkę woj-  
skową wydaną przez PKU, Miechów i  
dowód osobisty wydany przez pow. Olasz

## POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze  
oraz wszelkie wyroby betonowe poleca  
tania „WIKTORIA“, Dąbrowa, ul. Król  
Jadwigi 46, Telefon 68-436. 25-letnia gwa-  
rancja.